
„Ateny litewskie”. Ludwika Janowskiego wersje dziejów Uniwersytetu Wileńskiego

URSZULA KOWALCZUK

Uniwersytet Warszawski, Polska

ORCID: <https://orcid.org/0000-0002-0867-3184>

„Lietuvos Atėnai”. Ludwiko Janowskio Vilniaus universiteto istorijos versijos

Santrauka. Straipsnio objektas – Vilniaus universiteto istorijai skirti darbai, sukurti XX amžiaus pirmuosius du dešimtmečius kultūros istoriko Ludwiko Janowskio (1878–1921), kurio veikla buvo siejama su Kijevo ir Krokuvos mokslo bendruomenėmis, o 1919–1921 m. buvo Vilniaus Stepono Batoro universiteto profesorius. Domėjimasis Vilniaus universiteto istorija buvo Janowskio tyrinėjimo aistra visą jo gyvenimą, nors jam nepavyko parašyti planuotos istoriografinės sintezės. Savo darbuose jis bandė taisyti ir papildyti Vilniaus universiteto istorijos tyrimus. Jo studijos ir knygos sudaro savotišką fragmentų, daugelio variantų pasakojimų, rodančių svarbiausius šio didžio mokslo ir kultūros centro raidos etapus ir veiksnius, sintezę.

Reikšminiai žodžiai: Ludwik Janowski, Vilniaus universitetas, istoriografija, kultūros istorija.

“Lithuanian Athens”. Ludwik Janowski’s versions of the history of Vilnius University

Summary. The subject of this article is scientific reflection about the works on the history of Vilnius University had written in the first two decades of the twentieth century by the cultural historian, Ludwik Janowski (1878-1921), who was associated with the scientific community in Kiev and Krakow, and in 1919-1921 he was a professor at The Stefan Batory University in Vilnius. Janowski’s interest on the history of Vilnius University was a kind of a research passion all his life. Though he failed to write a historiographic synthesis that it has been planning. In his works he tried to correct and supplement the research on the history of Vilnius University. His studies and books compose a specific synthesis in fragments, which shows in a multi-variant narrative the most important stages and factors in the development of this great center of science and culture.

Keywords: Ludwik Janowski, Vilnius University, historiography, history of culture.

„Posłannictwo”

Działalność zawodowa Ludwika Janowskiego (1878-1921), historyka kultury i szkolnictwa, przypadała na dwie pierwsze dekady XX w., a realizowała się przede wszystkim w dwóch ośrodkach – Kijowie i Krakowie. W pierwszym z wymienionych miast studiował on w latach 1897–1903 na Wydziale Historyczno-Filologicznym. Dla Krakowa dwukrotnie opuścił Kijów. Po raz pierwszy na krótko – po ukończeniu Uniwersytetu Kijowskiego, kiedy wyjechał kontynuować studia na Uniwersytecie Jagiellońskim, pod opieką Józefa Tretiaka (uzupełniane epizodami edukacyjnymi we Lwowie, Monachium, Lozannie i Genewie). Wyjazd drugi, w 1908 r., rozpoczął czas twórczej krystalizacji Janowskiego. Był tu najpierw lektorem języka rosyjskiego, następnie docentem i profesorem literatury ruskiej, a w 1913 ze względów zdrowotnych opuścił podwawelski gród i po wakacyjnym odpoczynku w rodzinnych Stawiszczach, rozpoczął pracę naukową w Kijowie. Po wyjazdach na leczenie i wojennej aktywności w Szwajcarii¹, Janowski ponownie wrócił tu w 1917 r. i został dyrektorem polskiego żeńskiego gimnazjum Wacławy Peretiatkiewiczowej i profesorem Wyższych Polskich Kursów Naukowych, przekształconych z jego inicjatywy w Polskie Kolegium Uniwersyteckie (w latach 1917–1919 pełnił w nim funkcję rektora), a także wiceprezesem Polskiego Towarzystwa Naukowego².

Zarysowana powyżej topografia biografii naukowej i akademickiej Janowskiego jest niepełna, bo najważniejsze miejsca na jego intelektualnej

1 Okres zaangażowanej społecznie i politycznie działalności L. Janowskiego w Szwajcarii zasługuje niewątpliwie na osobną uwagę, nie będzie więc przedmiotem mojej refleksji, choć stanowi jej ważny kontekst. Prace o Uniwersytecie Wileńskim powstawały w czasie sporów o dziedzictwo Litwy, zainicjowanych postulatami litewskiego odrodzenia narodowego, a później kształtowania się wojennych i powojennych relacji polsko-litewskich. Zob. A. Wrzosek, W. Horoszkiewiczówna, *Wstęp. Działalność naukowa i społeczna Ludwika Janowskiego*, [w:] L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923, s. 26–29. Zob. też: K. Buchowski, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrzeganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*, Białystok 2006, s. 81; B. Kałęba, *Rozdroże. Literatura polska w kręgu litewskiego odrodzenia narodowego*, Kraków 2016, s. 25–59.

2 Na temat biografii Janowskiego zob. A. Wrzosek, W. Horoszkiewiczówna, dz. cyt., s. [1]–61; L. Krakowiecka, *Janowski Ludwik*, [w:] *Polski słownik biograficzny*, t. 10, kom. red. K. Lepszy i in., Wrocław 1964, s. 569–570. Zob. też: T. Zienkiewicz, *Polskie życie literackie w Kijowie w latach 1905–1918*, Olsztyn 1990, s. 124–125.

mapie zadań i znaczeń zajmowało Wilno, a ściślej jego kulturowe centrum, czyli Uniwersytet Wileński – bezwzględnie priorytetowy przedmiot jego badań i emocjonalnego zaangażowania. Historia tej wielkiej fascynacji, która zdominowała jego życie, zaczęła się prawdopodobnie już w domu rodzinnym w latach szkolnych³, a skryształizowała się w Bibliotece Uniwersytetu Kijowskiego, gdzie jako student „zetknął się po raz pierwszy z księgozbiorami Uniwersytetu Wileńskiego i Liceum Krzemienieckiego”⁴. Zakończyła się wraz z jego śmiercią w Wilnie i pochówkiem na Rossie. Czas wileńskiej aktywności Janowskiego przypadł na ostatnie lata jego życia i przyniósł nie tylko spełnienie wieloletnich marzeń, lecz także kumulację obowiązków, wymagających tytanicznej wręcz siły. Po przyjeździe do Wilna w 1919 r. został on mianowany profesorem nadzwyczajnym historii kultury na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie, a w 1920 profesorem zwyczajnym. Ponadto w roku akademickim 1919/1920 przyjął obowiązki prodziekana, a w kolejnym – dziekana Wydziału Humanistycznego. Był sekretarzem Senatu Akademickiego i seniorem Bursy Akademickiej; wykładał historię dawniejszej literatury polskiej; został dyrektorem Biblioteki Uniwersyteckiej; kierownikiem Powszechnych Wykładów Uniwersyteckich i „przewodniczącym komisji egzaminacyjnej dla składających egzamin dojrzałości w Uniwersytecie Wileńskim”⁵. W dn. 5 marca 1914 r. Janowski pisał z Kijowa do przyjaciela Adama Wrzosa: „W Wilnie każda jednostka inteligentna jest na wagę złota – więc osiąść tam na stałe i być pożytecznym – oto prawdziwe zadanie życia”⁶. W latach 1919–1921 wypełniał to zadanie nadzwyczaj intensywnie.

Związki Janowskiego z Uniwersytetem Wileńskim jednak znacznie wykraczają poza ten dwuletni czas współtworzenia akademickiej wspólnoty, bo jego, jak sam twierdził, „posłannictwem”⁷ było nie tylko nauczanie w tej

3 Zob. A. Wrzosek, W. Horoszkiewiczówna, dz. cyt., s. 4: „Ze szczególnym zamiłowaniem przysłuchiwał się wspomnieniom ludzi starszych, osobliwie jeżeli opowiadania potraçały o czasy Uniwersytetu Wileńskiego”.

4 L. Krakowiecka, dz. cyt., s. 569. Zob. też: A. Wrzosek, W. Horoszkiewiczówna, dz. cyt., s. 6.

5 Wszystkie informacje podaję za: L. Krakowiecka, dz. cyt., s. 570.

6 L. Janowski, list do Adama Wrzosa z 5 III 1914 r. (Kijów). Cyt. za: A. Wrzosek, W. Horoszkiewiczówna, dz. cyt., s. 24.

7 L. Janowski, list do Adama Wrzosa z 2 X 1919 r. (Kijów). Cyt. za: A. Wrzosek, W. Horoszkiewiczówna, dz. cyt., s. 45. W tym liście Janowski pisze o posłannictwie w odniesieniu do pracy pedagogicznej na uniwersytecie, ale lata jego działań zmierzających do scalenia wiedzy o tej uczelni pozwalają także w odniesieniu do tego zadania mówić o szczególnej misji.

uczelni, lecz także napisanie pierwszej kompletnej syntezy jej dziejów oraz uzupełnienie rażących luk w badaniach nad nimi. Trzeba koniecznie podkreślić, że myśleniu Janowskiego o ukochanym uniwersytecie zawsze towarzyszyła bardzo wysoka temperatura emocjonalna. Sugestywnie oddaje ją fragment listu do przyjaciela:

Od lat młodocianych ukochałem wielkość, moc oraz piękno Wilna i jego wszechnicy. Praca dla jej historii była centrum mych badań naukowych. Dla mnie tamte epoki, ludzie owocześni – to nie są grobowiska, lecz sprawy żywe, z których dla życia masami czerpać można. W moje pisma wileńskie weszło samo istnienie i głębokie bez dna uczuwanie. I nie opuściła mię wiara, że znów zajaśnieje świątynia Batorowska, tak strasznie żywcem pogrzebana. Że tam moce powstaną. Obecnie te śnione aspiracje mego życia stają się rzeczywistością... Co się ze mną działo, gdy odczytałem (sic!) o fakcie restauracji dawnej Akademii i powołaniu do niej ludzi. Leciałbym na skrzydłach, żeby tam być. [...] Wśród ludzi, którzy budować będą na tych wielkich zwaliskach, moje jest miejsce. Z szlachetną dumą mogę powiedzieć, że jestem jednym z ostatnich ogniw, łączących tamtą nigdy nieodżałowaną epokę z terażniejszością. Mam dane, żeby być *pars magna* w dziele odrodzenia Aten Wileńskich⁸.

Bez wiedzy o tym wielkim życiowym pragnieniu, jakim była praca dla i na wileńskiej uczelni, nie można dobrze zrozumieć specyfiki dyskursu naukowego Janowskiego, w którym drobiazgowo, buchalteryjne wręcz wyliczanie, zestawianie i sumowanie faktów, historycznych epizodów, a zwłaszcza danych biograficznych wydaje się wręcz zachłanne, zaś wyrazista i wniosła metaforyka niemalże przesadna.

Materiały do syntezy

Niestety, między innymi z powodu wojennej zawieruchy, w czasie której zaginęła część jego materiałów, a także słabego stanu zdrowia, Janowski nie pozostawił po sobie syntezy dziejów Uniwersytetu Wileńskiego. Znamy zatem szereg prac przygotowawczych czy przyczynków do tejże syntezy lub – jeśli przyjąć inną optykę – syntezę we fragmentach, w wielowariantywnej narracji pokazującą najważniejsze epizody rozwoju tego wielkiego ośrodka

8 L. Janowski, list do Adama Wrzoska z 2 X 1919 r. (Kijów). Cyt. za: A. Wrzosek, W. Horoszkiewiczówna, dz. cyt., s. 44–45.

nauki i kultury. A myśląc jeszcze inaczej – zapis autorskiego dojrzewania do własnej wizji antropologiczno-historycznej. Powstawała ona w rozprawach i książkach, spośród których najważniejsze to (wymieniam w porządku chronologicznym): *Na Wszechnicy Wileńskiej. Przyczynek do dzieła Józefa Bielińskiego „Uniwersytet Wileński”*⁹, *Uniwersytet Wileński i jego znaczenie*¹⁰, *Lata uniwersyteckie Juliusza Słowackiego*¹¹, *O pismach historyczno-literackich Jundziłła*¹², *Ateny litewskie*¹³, *Wszechnica Wileńska. 1578–1842*¹⁴, *Historiografia Uniwersytetu Wileńskiego*¹⁵. Długo po śmierci Janowskiego wydano z rękopiśmiennych notatek *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*¹⁶. Zarówno studencki jeszcze debiut w 1900 r., jak i ostatnie książki

9 L. Janowski, *Na Wszechnicy Wileńskiej. Przyczynek do dzieła Józefa Bielińskiego*. („*Uniwersytet Wileński*”, Kraków, 1899, 1900. *Fontes et commentationes historiarum scholarum in Polonia illustrantes*), „Kraj” („*Życie i Sztuka*”) 1900, nr 45, s. 602–604; 1901, nr 21, s. 239–240; nr 22, s. 249–250, nr 25, s. 290–291, nr 26, s. 300–303. Przedruk: L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923. Cytuję z przedruku, oznaczając jako NWW).

10 L. Tur [L. Janowski], *Uniwersytet Wileński i jego znaczenie*, z pięćdziesięciu dziewięciu rycinami i dwiema tablicami kolorowanymi, Lwów 1903. Cytuję według tego wydania, oznaczając w tekście głównym jako UW.

11 L. Janowski, *Lata uniwersyteckie Juliusza Słowackiego*, Lwów 1909. Przedruk: L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923. Cytuję z przedruku, oznaczając w tekście głównym jako L.

12 L. Janowski, *O pismach historyczno-literackich Jundziłła*, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1910, t. 3. Przedruk: L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923. Cytuję z przedruku, oznaczając jako O.

13 L. Janowski, *Ateny litewskie*, zagajenie kursu pt. *Historia Uniwersytetu Wileńskiego*. Wykład specjalny z fundacji XX. Lubomirskich miany 23 i 24 października 1912 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim w sali Śniadeckich, „Kurier Litewski” 1912, nr 244–247; „Czas” 1912, nr 500–502. Wydanie osobne: Kraków 1912. Przedruk: L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923. Cytuję z wydania osobnego i oznaczam w tekście głównym jako AL.

14 L. Janowski, *Wszechnica Wileńska. 1578–1842*, Wilno 1921. Były to w zasadzie dwa pierwsze rozdziały pracy *Historiografia Uniwersytetu Wileńskiego*, dlatego będą się powoływała na tę drugą, rozbudowaną książkę autora.

15 L. Janowski, *Historiografia Uniwersytetu Wileńskiego*, cz. 1, „Rocznik Towarzystwa Przyjaciół Nauk w Wilnie” 1921, t. 7. Wydanie osobne: Wilno 1921. Cytuję z wydania osobnego i oznaczam w tekście głównym jako H.

16 L. Janowski, *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*, wyd. pod kierunkiem R. Mienickiego, przy współdziałaniu dr M. Burbianki i dr B. Zwolskiego, Wilno 1939. O wartości słownika tak pisał Daniel Beauvois: „Jedyną

badacza dotyczą tej właśnie instytucji¹⁷. Wszystkie jego prace z tego zakresu i jego kompetencje, jakkolwiek opiniowane niebezkrtycznie, oceniane były zasadniczo bardzo wysoko¹⁸, ale dziś rzadko się o nich pamięta¹⁹.

W swoim artykule przypomnę najważniejsze komponenty refleksji historycznej Janowskiego, co nie jest bynajmniej zadaniem łatwym. Ściśle wiąże się ona bowiem z namysłem nad historią badania dziejów uniwersytetu i ma tyle strukturę rozwojową, ile nawrotową. Pomnażanie argumentów, zmiana perspektyw poznawczych w zależności od zasadniczego przedmiotu zainteresowania w danym studium czy książce za każdym razem służy wzmocnieniu powtarzalnych komponentów autorskiej narracji. Ponadto efekty ustaleń

próbą sporządzenia ogólnego wykazu osób, jakie przewinięły się przez Uniwersytet Wileński, jest cenny *Słownik* L. Janowskiego. Co prawda ze względu na samą formę tego dzieła (autor miesza w nim profesorów Uniwersytetu z nauczycielami szkół średnich i ze studentami, którzy następnie stali się znakomitościami) *Słownikiem* należy posługiwać się ostrożnie, gdyż daleki jest on od kompletności i nie zawsze wypełnia luki, skądinąd sygnalizowane przez autora u Bielińskiego”. D. Beauvois, *Wilno – polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego 1803–1832*, Wrocław 2010, s. 94.

¹⁷ Rękopiśmienne *Materiały do dziejów Uniwersytetu Wileńskiego* obejmują 26 tek (4°). Zob. *Bibliografia prac Ludwika Janowskiego*, [w:] tegoż, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, s. 70.

¹⁸ Wartość prac Janowskiego, jakkolwiek różniących się jakościowo, podkreślał Stanisława Pigoń: „Zwłaszcza dla badań nad historią dawnego Uniwersytetu Wileńskiego zdobycze Janowskiego – czy to ujęte w skończone ramy rozpraw, czy rozrzucone w przygodnych recenzjach i sprawozdaniach, czy wreszcie nawet odziane w szatę popularnego felietonu dziennikarskiego – stanowią pozycje we wszech miar poważne” (S. Pigoń, *Przedmowa*, [w:] L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, s. [IX]). Aureli Drogoszewski pisał o jego „ogromnej erudycji” (A. Drogoszewski, *Recenzje zbiorowe prac z zakresu humanistyki. Historia literatury polskiej*, „Przegląd Humanistyczny” 1923, t. 2, s. 348), Ludwik Stolarzewicz podkreślał, że „[p]odnosząc zasługi Janowskiego, jako niezastąpionego pracownika i organizatora, nie powinno się zapoznawać Janowskiego uczonego wielkiej miary” (L. Stolarzewicz, *Promienisty (Na kanwie zbioru prac Janowskiego, zat. „W promieniach Wilna i Krzemieńca”)*, „Dziennik Wileński” 1923, nr 225, s. 3), a Ignacy Chrzanowski uważał, że Janowski „należał do najuczestniejszych historyków naszych” (I. Chrzanowski, *Ludwik Janowski: „W promieniach Wilna i Krzemieńca”*. Wilno, nakładem Księgarni Józefa Zawadzkiego, 1923, „Rzeczpospolita” 1924, nr 31 (wyd. por.), s. 4).

¹⁹ Bardzo rzadko powołuje się np. na Janowskiego Daniel Beauvois (dz. cyt.), autor najbardziej znanej książki o Wilnie i jego uniwersytecie.

(cudzych i własnych) nieustannie sytuowane są przez Janowskiego w kontekście postulatów badawczych i zadań do wykonania. Przy tym wszystkim, choć jego propozycja ujmowania dziejów Uniwersytetu Wileńskiego nie była zapewne bezdyskusyjna, to cechowała ją wewnętrzna logika, metodologiczna konsekwencja i stylistyczna spójność²⁰.

Przywracanie ciągłości

Sumująca lektura wszystkich tekstów Janowskiego poświęconych Uniwersytetowi Wileńskiemu pozwala stwierdzić, że jego generalną perspektywę poznawczą określiło myślenie o nim w kategoriach kulturowej traumy. Kwestię zasadniczą stanowiło dla badacza eksponowanie momentu gwałtownego przerwania rozwoju uczelni. Już w 1903 r. pisał:

Rok 1831 położył kres instytucji, która od czasów Batorego z taką chwałą przetrwała do dni naszych, obuch moskiewski skruszył ten filar potężny i ten uniwersytet, jeden z najlepszych na świecie, chluba Litwy przed światem,

²⁰ Studia i książki poświęcone Uniwersytetowi Wileńskiemu ściśle wiązały się z generalnymi zainteresowaniami Janowskiego dziejami ośrodków oświatowych i naukowych, zwłaszcza ziem litewsko-ruskich. Napisał prace m.in. o Uniwersytecie Charkowskim (*Uniwersytet Charkowski w początkach swojego istnienia (1805-1820)*), „Rozprawy AU Wydział Filologiczny” 1911, t. 49 i odb.), Akademii Zamojskiej (*Akademia Zamojska*, „Kraj” 1902, nr 9-10), uczelni w Połocku (*Uniwersytet w Połocku*, „Kurier Litewski” 1905, nr 73-74), Liceum Krzemienieckim (artykuł w *Wielkiej Encyklopedii Powszechnej Ilustrowanej* (1908, t. 41; w rękopisie zachowały się *Materiały do dziejów Liceum Krzemienieckiego oraz Historiografia Szkoły Krzemienieckiej*. Zob. *Bibliografia prac Ludwika Janowskiego*, [w:] tegoż, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, s. 69, 70; L. Krakowiecka, dz. cyt., s. 570), *Oświacie na Rusi po rozbiorach* („Hipogryf” 1920, z. 2 i odb). Na uwagę zasługuje także praca napisana po francusku: L. Janowski, *L'instruction publique en Pologne après les partages*, „L'Aigle Blanc” 1916 i odbitka Lozanna 1916. Na znaczenie tej pracy wskazywali autorzy wstępu do wyboru tekstów historyka: „Należy ona do cenniejszych utworów Janowskiego. Pięknie wydana, bogato ilustrowana, napisana z wielką znajomością przedmiotu, zaczyna się od rzutu oka na Komisję Edukacji Narodowej. Dalej przedstawione są tam w zarysie dzieje Wszechnicy Wileńskiej, Liceum Krzemienieckiego i Uniwersytetu w Połocku, omówiona działalność Tadeusza Czackiego i Stanisława Kostki Potockiego, zarysowana historia wszechnicy w Warszawie i Krakowie, roztrząśniona działalność wszystkich innych szkół w Polsce porozbiorowej”. A. Wrzosek, W. Horoszkiewiczówna, dz. cyt., s. 29.

runął w całym majestacie potęgi i blasku. Ta korona oświaty naszej, taki ogrom nauki i pracy, tyle słonecznych pragnień – wszystko pogrążone zostało w ruinę (UW, 48).

A blisko dekadę później dodawał:

Zbrodnia względem cywilizacji tym większa, że Uniwersytet Wileński posiadał jeszcze ogromne zasoby w siłach młodszych, które nie zdołały się wypowiedzieć; szedł wciąż naprzód, kiedy nagle ostatnia dlań godzina wybiła... Do czego by doszedł, jakie by jeszcze korzyści przyniósł, trudno przesądzać: niemożliwie bowiem obliczyć, jakie siły leżały w łonie Litwy, siły, które po utracie Uniwersytetu i jego szkolnictwa nie miały gdzie się rozwinąć i przeważnie marniały (AL, 19–20)²¹.

Gdyby odwołać się do proponowanych przez Haydena White'a wzorców fabularyzacji w historiografii, to można by w przypadku Janowskiego wskazywać na dominację pisania zgodnie z regułami tragedii²², bo losy uczelni są u niego efektem ścierania się nierównoważnych sił potencjału intelektualnego i zbrodniczej polityki.

W efekcie zbiorowego przeżywania tej „zbrodni” wykształciły się – jak wynika z uwag Janowskiego – dwa porządki pamięci (tradycji) związanej z uczelnią. Jeden konstytuowało przeświadczenie o wiecznotrwałości jej ideałów i – jak pisał – „żywołności i dla dni naszych” (AL, 21)²³. Drugi budowano na doświadczeniu utraty, które powodowało, że Uniwersytet Wileński to tylko „mary lat ubiegłych” i „widma przeszłości” (UW, 57), wywołujące w kolejnych pokoleniach poczucie próżni, żaloby, żalu i połowiczności życia. Także w tym względzie zestawienie dwóch oddalonych w czasie tekstów pozwala zobaczyć, jak trwałoby były przeświadczenia Janowskiego:

Zwrócenie myśli ku szkole wileńskiej rozbudza sprzeczne uczucia rozkoszy i żalu. Rozkoszą jest wspominać o tych czasach świetności i chwały, a żal budzi się za tym, czym ona była dla nas i jakie jeszcze mogła przynieść korzyści społeczeństwu. Wielka i niezapełniona próżnia została na widowni pracy

²¹ Janowski pisał też: „zgaszono pochodnię” (AL, 19), „zakład żywcem zagrzebano” (H, 39).

²² Zob. H. White, *Poetyka pisarstwa historycznego*, pod red. E. Domańskiej i M. Wilczyńskiego, Kraków 2010, s. 94.

²³ W innym miejscu Janowski pisał, że skutki pracy Uniwersytetu Wileńskiego „sięgają aż do nas, aż po nasze czasy” (UW, 59).

umysłowej po zwinięciu uniwersytetu wileńskiego. Jak teraz trudno przywyknąć nam do tej utraty! Żaloba rzuca mrok smutku w najdalsze okolice kraju, pozbawionego tego źródła, skąd czerpano zamięłowanie do nauki, ukochanie ojczyzny i dobra. Padł wspaniały filar cywilizacji, a łoskot tego upadku odbity w wielu sercach nigdy nie zatrze się w sercach rodaków (UW, 57–58).

Janowski powtarzał i uzupełniał tę myśl po latach:

Rozmyślając o Wilnie, o niszczącej sile złych mocy, które jak samum przeszły przez to miasto, rodzi się w nas niewymowny żal do losu, który skazał na zagładę jeden z najlepszych Uniwersytetów. Każdy z nas w tej chwili czuje, że połową tylko serca żyje, a druga ulata do tych nieodżałowanych czasów, kiedy odrodzenie rozwinęło nad Litwą swe wielkie skrzydła (Al, 20).

Mogłoby się pozornie wydawać, że w takim ujęciu nie ma nic oryginalnego. Ze skutków przerywania działalności polskich uczelni wyższych w XIX w. doskonale zdawano sobie wówczas sprawę. Janowski wzmacniał powszechne przekonania sugestywną narracją, pisząc o „wrogich siłach”, które „w swej barbarzyńskiej zaciekłości zrujnowały tę świątynię” (Al, 19)²⁴. Zarazem jednak – i to wydaje się bardzo ważne – podkreślał inny jeszcze aspekt tej kwestii. Przekonywał mianowicie, że segmentowanie tradycji naukowej i oświatowej jest następstwem nie tylko zamykania uniwersytetów, lecz także

24 W tym kontekście bardzo ważne wydaje się wskazywanie przez Janowskiego w rektorskiej mowie inauguracyjnej rok akademicki 1917/1918 w Polskim Kolegium Uniwersyteckim w Kijowie (wydanej jako *Oświata na Rusi po rozbiorach*; zob. przypis 20) na konieczność budowania ciągłości tradycji oświatowych: „Nawiązujemy ogniwa ze wspaniałą tradycją: niech przyświecają nam sławne wszechnice w Krakowie, Lwowie, Szkoła Główna Warszawska – co były *lampadae vitae* dla całego narodu. Ale z natury rzeczy najbliższymi i rodzonymi powinny być dla nas tradycje krzemienieckie. Zgasło to ognisko, nad srebrną Ikwą ongi płonące. Pamiętne zastępami ludzi o cnocie niezłomnej, o wysokim poziomie ducha. Po jego zagładzie dla ziem ruskich straszna pustka została. Dziś przejąć i kultywować możemy to bogate dziedzictwo krzemienieckie, którego walory są tak liczne, piękne i wzmacniające. Ponadto musi być przez nas całodusznie kochany spadek Uniwersytetu Wileńskiego; trudno nie wierzyć, żeby ta przesławna świątynia nie powstała znów do życia, bo o to woła wszystka ziemia nasza. Zanim się spełni to święte odrodzenie, pielęgnujmy moc, chwałę i ton ducha wileńskiego i strzeżmy tego dorobku do czasu, gdy wejdzie on w życie w samym Wilnie”. Cyt. za: A. Wrzosek, W. Horoszkiewiczówna, dz. cyt., s. 32–33.

niekompletności badań. W przypadku Uniwersytetu Wileńskiego chodziło o nierównoważne traktowanie wszystkich spraw związanych z uczelnią i niedocnienie niektórych aspektów jej działalności:

Spadek po tej szkole jest rzeczywiście drogocenny: przekazała ona nieprzemijalnej wartości ideały, które powinny były się stać miarodajnymi dla następnych pokoleń. Część pracy Uniwersytetu Wileńskiego stała się trwałym nabytkiem duchowego życia całej Polski. Niemniej przeto, z żalem należy powiedzieć, rwały się nici licznych tradycji i przekazania (sic!) Uniwersytetu. Główną przyczyną tego smutnego zjawiska była i jest słaba znajomość pozostawionego nam przez tę wszechnicę dziedzictwa, która się zazwyczaj ogranicza na kilku nazwiskach. Gdybyśmy rzetelnie czcili i kochali Uniwersytet Wileński, literatura nasza posiadałaby wiele poważnych prac o nim i wiele jego głębokich, zdrowych poglądów weszłoby w krew społeczeństwa kresowego (AL, 21–22).

Z tego właśnie względu równie ważne było dla Janowskiego rzetelne rekapitulowanie stanu badań nad historią Uniwersytetu Wileńskiego, jak i uzupełnianie wiedzy o niej. Widoczne to było od początku jego pisarstwa, a ostatecznie skryształizowało się pod koniec życia, kiedy badacz wydał *Historiografię Uniwersytetu Wileńskiego*, twierdząc, że: „Całość dziejów powinna poprzedzać historiografia, która rozpatruje i omawia rzeczy poprzednie i daje podsumowanie ogólnej pracy nad tym tematem. Na taką historiografię czekał uniwersytet wileński” (H, 4).

Janowski planował napisanie dwuczęściowego dzieła, w którym chciał podsumować prace na temat Uniwersytetu Wileńskiego pisane przez jego profesorów i uczniów (ewentualnie przez inne osoby pozostające pod wpływem wileńskiego środowiska akademickiego) oraz przez pozostałych badaczy. Zdołał przygotować tylko część pierwszą, na którą złożyły się rozdziały: *Rzut oka na przeszłość Wszechnicy Wileńskiej*; *Roztrząśnięcie upowszechnionych poglądów na uniwersytet w Wilnie*; *Kronikarze dawnej Akademii*; *Szkoła Główna i czasy następne*; *Historiografia uniwersytetu za dni jego świetności*. Kiedy patrzy się na prace Janowskiego przez pryzmat jego uwag, które zamieścił w *Historiografii Uniwersytetu Wileńskiego*, to nie ma się wątpliwości, że zasadnicze wątki artykułów i książek tego autora poświęconych wileńskiej uczelni były reakcją na zaobserwowane braki w ustaleniach czy wymagające weryfikacji myślowe przyzwyczajenia.

Wobec poprzedników

Trudno by w tym miejscu stworzyć choćby skróconą listę autorów rozpraw, które najsilniej wpływały na sposób profilowania przez Janowskiego wypowiedzi na temat Uniwersytetu Wileńskiego. Dwóch jego poprzedników na drodze do kompletowania wiedzy o wszechnicy miało jednak dla jego myślenia znaczenie szczególne. Byli to Józef Bieliński i Stanisława Jundziłł.

Od pierwszych swoich artykułów Janowski sytuował uwagi na temat Uniwersytetu Wileńskiego wobec monografii Bielińskiego²⁵. Już recenzując ją jako student (*Na Wszechnicy Wileńskiej*), zgłaszał do niej drobiazgowe uszczegółowienia bibliograficzne, pozwalające uzupełniać wiele danych na temat biografii osób związanych z uczelnią. Janowski bardzo cenił pracę Bielińskiego, tym bardziej, że – jak podkreślał – po r. 1863 zaniedbano badania nad dziedzictwem tego uniwersytetu. Zarazem jednak wyraźnie się wobec niej dystansował, a co najmniej wykazywał jej braki, odsłaniając w ten sposób pośrednio swoją metodę kompletowania wiedzy o Uniwersytecie Wileńskim. Janowski zarzucał swemu poprzednikowi, że „[w] ogóle znaczenia cywilizacyjnego Uniwersytetu Wileńskiego dla całej południowej Rusi dr Bieliński nie zaznaczył należycie” (NWW, 155); za mało uwagi poświęcił życiu studentów z lat 1803–1831 (nie podał też ich spisu) oraz filatom i filaretom; nie dość silnie wyeksponował zasługi uczelni dla oświaty na całej Litwie; nie docenił wpływu uczelni na wileńską polszczyznę. Najwięcej zastrzeżeń miał jednak do kompletności informacji na temat wychowanków uczelni. Uważał je za niedokładne, choć docenił erudycyjność opracowania życiorysów profesorów, rektorów czy kuratorów. Jego wymagania w zakresie wiedzy biograficznej były zresztą znaczne i świetnie pokazywały, że interesują go także losy absolwentów i kierunki ich wyjazdów z Wilna, kreślących mapę oddziaływania tutejszej uczelni.

Z czasem Janowski był dla Bielińskiego znacznie bardziej surowy. Ubolewając nad niezadowolającym poziomem prac historiograficznych poświęconych wileńskiej uczelni, wyjątkowo dużą odpowiedzialnością za poziom wiedzy na jej temat obarczył właśnie autora monografii z przełomu XIX i XX w.:

Wreszcie w latach 1899–1900 ukazało się bardzo obszerne trzypięciotomowe opracowanie Józefa Bielińskiego, pt. *Uniwersytet Wileński*, i jako najnowsze, ogarniające całość spraw, łatwo dostępne, usunęło wszystkie poprzednie rzeczy i stało się *vade mecum* w ręku każdego, szukającego znajomości, wskazówek

²⁵ Zob. J. Bieliński, *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, t. 1–3, Kraków 1899–1900.

lub danych o wszechnicy w Wilnie. Niestety nie posłużyło to na korzyść gruntowniejszego poznania tych dziejów, przeciwnie, monografia ta nic ich nie pogłębiła i wniosła nowe jeszcze bałamuctwa. Zasłużony ten skądinąd dziejopis medycyny w Polsce nie sprostał w danym razie zadaniu nie tylko ze względu na bardzo słabe ogarnięcie znanego, lecz rozproszonego materiału, wątpliwość erudycji – bo i ułamkowy i niedokładny obraz stałby się ogromnie pożyteczny – ale że zbyt najeżył to omyłkami i krzyżującymi opuszczeniami. W poglądach zaś i ocenach okazał brak zupełny przemyślenia spraw i zagadnień, o których się z rzekomym znanstwem rozwodzi. Wobec gwałtownej potrzeby podręcznego dzieła o uniw. wil. opracowanie Bielińskiego służyło i służy informatorem, a ludząc pozorami mało obeznanych co do jego wartości, szerzy dalej utarte poglądy, a dodanymi niedokładnościami piętury jeszcze bardziej błędy i nieścisłości (H, 43–44).

Janowski krytykował też Bielińskiego za niedocenienie znaczenia Szkoły Głównej Litewskiej²⁶.

O ile do Bielińskiego miał Janowski stosunek zasadniczo polemiczny, o tyle z drugim z ważnych poprzedników łączyło go intelektualne porozumienie. Stanisław Jundziłł, zasłużony profesor botaniki, w sposób szczególny interesował go jako autor pamiętników, pisanych z zamysłem utrwalenia historii Uniwersytetu Wileńskiego w szczytowym momencie jego rozwoju, czyli w latach 1781–1832 i zatytułowanych *Zbiór ułamkowych wiadomości o osobach i zakładach naukowych w dawniejszym i obecnym (1829 r.) stanie Wileńskiego Uniwersytetu*. Janowski bardzo cenił pozostawioną przez Jundziłła dokumentację i ubolewał, że jego zapiski wydane zostały tylko we fragmentach. Sam opublikował jeden z nich, zatytułowany *Cudzoziemcy w Uniwersytecie* (stanowił on integralną część rozprawy *O pismach historyczno-literackich Jundziłła*). Wcześniej skomentował edycję pamiętników przygotowaną przez Antoniego Kurpiela²⁷. Troską Janowskiego było także to, że relacje Jundziłła z dziejów uczelni nie zostały dobrze przyjęte przez potomnych i uznane za stroniczne bądź wręcz złośliwe wobec niektórych profesorów. Janowski tymczasem przekazał świadka i uczestnika ważnych zdarzeń z życia Uniwer-

²⁶ Zob. tamże, t. 3, s. 517–525. Bieliński faktycznie uważał, że czas działalności Szkoły Głównej nie sprzyjał rozwojowi nauki, był naznaczony wieloma zmianami przy jednoczesnym wpływie dawnych tradycji jezuickich, a negatywny wpływ miało też na nią powstanie kościuszkowskie.

²⁷ L. Janowski, *Jundziłł Stanisław ks.*, „Pamiętniki”, wydał dr Antoni Kurpiel, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty” XIII, str. 35–179 i odb. Kraków, 8 ° w str. 147, „Kwartalnik Historyczny” 1909, R. 23.

sytetu Wileńskiego cenił bardzo wysoko. Choć nie zgadzał się ze wszystkimi ocenami osób, podkreślał, że badania archiwalne potwierdzają prawdziwość podawanych przez znanego botanika faktów. Pisał ponadto:

Otóż musimy tu podkreślić, że kolosalną większość profesorów w Wilnie stanowiły jednostki zdolne; bogactwo typów umysłowych, wyjątkowo utalentowanych, będzie zawsze imponować historykowi literatury Uniwersytetu Wileńskiego. Zdawać się może, iż Ruś Litewska, będąca długo w letargu umysłowym, wyrzuci z siebie masami niepospolite siły inteligencji. Z drugiej zaś strony, pod względem moralnej wartości, rzecz się przedstawia inaczej: wielu z nich nie dorasta zgoła do ideału, jaki się ogólnie wytworzył w pamięci potomnych. [...] Rekapitułując wszystko, co Jundziłł przekazuje nam o ludziach, dochodzimy do konkluzji, że pozostawił nam nieocenione portrety; niektóre może nie są całkowicie podobne do oryginałów, lecz nawet i karykatura ma znaczenie dla badacza. Zadaniem właśnie historyka jest skonfrontowanie opinii Jundziłła z innymi relacjami (O, 28, 34).

Janowskiemu niewątpliwie imponowała u Jundziłła sama drobiazgowość przekazywanych informacji, zainteresowanie poszczególnymi osobami, szeroki zakres czasowy refleksji, obejmujący także ostatnie dekady XVIII w., przekonanie o konieczności spisywania dziejów uczelni. Dopuszczał zasadność indywidualnych ocen, bo sam też miał do nich skłonność, a tym się tylko różnił od starszego badacza, że łatwiej ulegał entuzjazmowi niż pesymizmowi i raczej przeceniał niż nie doceniał ludzi. Choć także w pamiętnikach Jundziłła dostrzegał braki (wymienia nazwiska nieuwzględnionych profesorów), to na pewno świadomie kroczył wyznaczoną przez niego ścieżką i z wyraźnym zawodem odnotowywał, że zdefektowane pamiętniki nie dostarczają wiedzy na temat wielu spraw Szkoły Głównej Litewskiej. Recenzując ich wydanie, twierdził: „Jundziłła całe życie zajmował Uniwersytet Wileński, którego dzieje pragnął napisać”²⁸. Dokładnie takie samo zdanie sumujące można by przecież napisać o nim.

Nie tylko Mickiewicz

Janowski był przekonany, że dzieje oświaty są „niezbędnym podłożem dla historii literatury” (H, [3]), a badanie „sfery, w której wychował się i kształcił dany pisarz” jest zadaniem literaturoznawstwa (np. NWW, 152). On

²⁸ Tamże, s. 183.

sam, choć jako historyk kultury interesował się osiągnięciami Uniwersytetu Wileńskiego we wszystkich dziedzinach, to jednak także zdecydowanie uprzywilejowywał humanistykę. Tak np. w pracy *Uniwersytet Wileński i jego znaczenie* doceniał rozwój nauk przyrodniczych na tej uczelni, ale próbował zwrócić uwagę odbiorców przede wszystkim na autorytet filozofa, profesora Józefa Gołuchowskiego, a także na studia historyczne Joachima Lelewela, Ignacego Daniłowicza i Żegoty Onacewicza (UW, 25, 30). W *Atenach litewskich* przypominał, że „w Wilnie przygotowuje się nasza przyszła poezja romantyczna, cały przyszły kierunek literatury polskiej” (Al, 12). W tej sytuacji nie mógł, oczywiście, nie doceniać roli Adama Mickiewicza w dziejach i legendzie Uniwersytetu Wileńskiego i twierdził, że autor *Ody do młodości* był dla swojej uczelni jak Samson, burząc jej dawne tradycje (H, 35).

Zarazem jednak Janowski dokonywał znaczącej rewaloryzacji dominującej narracji o Uniwersytecie Wileńskim i ludziach z nim związanych, w której Mickiewicz był najważniejszą postacią. Badaczowi nie tyle chodziło o zakwestionowanie znaczenia poety w historii uczelni, ile o stworzenie komplementarnej opowieści o niej. Nie powinno bowiem, jego zdaniem, być tak, że najważniejsze rzeczy na temat uniwersytetu pisze się w pracach o Mickiewiczu (H, 43):

Pochwał Uniwersytetowi Wileńskiemu nie szczędzono, ale nie wszystkie jego zasługi są należycie ocenione. Najpowszechniej otaczają wciąż tę instytucję jako *alma mater* Mickiewicza²⁹. Nie umniejszając tej zasługi, nie to jest zdaniem moim najważniejsze. Wiekopomnym ten Uniwersytet pozostanie jeszcze z trzech powodów: że był warsztatem dla prawdziwej nauki i poszukiwań; następnie, że połączył w sobie Polskę i Litwę i w nim Litwa ukochoła Polskę, a dla ostatniej Litwa stała się jeszcze droższą – o czym się już nadmienilo – i wreszcie, że wychodziły z jego murów legiony zdolnych, oświeconych i zacnych obywateli kraju (Al, 18).

Przesunięcie akcentów znaczeniowych z Mickiewicza na innych miało tym większe znaczenie, że Janowski, chcąc patrzeć na dzieje uczelni przez

29 Trudno by Janowskiemu nie przyznać racji. O tym, w jaki sposób osoba i biografia Mickiewicza stawały się dominującymi komponentami popularyzującego się w 2. połowie XIX w. skrypty opowieści o Uniwersytecie Wileńskim pisałam [w:] U. Kowalczyk, *Między Uniwersytetem Wileńskim a Szkołą Główną. Eliptyczność dziewiętnastowiecznych narracji o tradycji naukowej*, [w:] *Romantyzm uniwersytecki. Kulturotwórcza rola ośrodków akademickich w pierwszej połowie XIX wieku*, pod red. E. Dąbrowicz i M. Lula, Białystok 2019, s. 45–69.

pryzmat osiągnięć związanych z nią ludzi, nie był zarazem zwolennikiem mierzenia jej wartości miarą wypromowanych przez nią geniuszy. Wręcz przeciwnie, nie chciał wiązać przekonania o wielkości wileńskiej wszechnicy z egzemplarycznymi nazwiskami – Mickiewicza w pierwszej kolejności, lecz także Juliusza Słowackiego czy Józefa Ignacego Kraszewskiego (Al, 18). Prawdziwa wielkość Uniwersytetu Wileńskiego przejawiała się, jego zdaniem, w tym, że „nawet ludzie przeciętni, wychodzący spod jego dachu, nie górując ani zdolnościami, ani umysłem, przez całe życie czuli nieprzeciętnie. Kiedy się poznaje tych wileńczyków, przychodzi zrozumienie, czym była ta szkoła...” (Al, 18–19). Kryła się w tym ważna deklaracja metodologiczna.

Janowski wypełniał swoje prace licznymi mikrobiogramami, w których ważne były nie tylko epizody wileńskie. Pozwala to określać rolę osoby w dziejach instytucji, lecz także znaczenie doświadczenia wileńskiego w indywidualnym losie, a w wielu wypadkach także kierunki transmisji ideałów uczelni do innych miejsc (np. UW, 54). Janowski był przekonany, iż „dla prawidłowego zachowania perspektywy trzeba poniechać konwencjonalnego przedstawienia, że kreacja wileńska opiera się na paru jednostkach” (H, 56). Skupiał się zatem na uzupełnianiu wiedzy o tych, których nazwiska kojarzą się automatycznie z Uniwersytetem Wileńskim. Między innymi z tego względu w swoich pracach bardzo dowartościował rolę profesorów uczelni (wciąż, jego zdaniem, poza nielicznymi wyjątkami zbyt mało znanych), zwracając szczególną uwagę na siłę ich oddziaływania na studentów i jego efekty. Widział w profesorach „wychowawców” (UW, 47), „przewodników [...] młodzieży, spośród której wyszli najwięksi nasi poeci i myśliciele, ci, którzy dokonali odrodzenia naszej literatury i doprowadzili ducha polskiego do samopoznania” (UW, 39)³⁰. Wiele uwagi poświęcał znaczeniu wykładów, zgodnie z przeświadczeniem, że „[d]obry ustny kurs ważył wiele, a dużo leżało na umiejętności profesora przelewać z katedry naukę, bez czego nie mogło być powodzenia” (L, 112)³¹. Choć – jak pisał Henryk Mościcki w recenzji studium *Uniwersytet Wileński i jego znaczenie* – Janowski często chwalił profesorów przesadnie i da się w tym dosłyszeć „deklamacyjną nutę”³², to zarazem trudno przecenić jego wysiłek w przywracaniu

³⁰ Na znaczenie wychowawczej roli uczelni zwracał też Janowski uwagę w artykule o Słowackim (L, 133) i w *Historiografii Uniwersytetu Wileńskiego* (H, 23).

³¹ Zob. też bardzo ciekawą charakterystykę wykładów Onacewicz (L, 100).

³² H. Mościcki, *Tur Ludwik*, „*Uniwersytet Wileński i jego znaczenie*”. Z 59 rycinami i dwiema tablicami kolorowanymi, Lwów, 1903. Wydawnictwo „Macierzy Polskiej” N. 79, str. 102 8°, „Kwartalnik Historyczny” 1903, R. 17, s. 426.

wszystkim im należytego miejsca w historii polskiej kultury końca XVIII i początku XIX w.

Celem Janowskiego było przypomnienie osiągnięć wszystkich, którzy współtworzyli wielkość Uniwersytetu Wileńskiego, zarówno tych dobrze znanych, jak i – zwłaszcza – tych zaniedbywanych w badaniach oraz nieobecnych w pamięci zbiorowej. Zwieńczeniem jego pracy w tym zakresie jest *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*. Badacz był szczególnie uwrażliwiony na wszelkie pominięcia zasług ludzi zasłużonych dla uniwersytetu, dlatego odnotowywał np. takie zaniedbania w wydawnictwie *Sto lat myśli polskiej*, w którym niepotrzebnie przedrukowano fragmenty znanych utworów wieszczów, a zignorowano dorobek innych ważnych dla polskiej kultury postaci. Wyliczenie braków, które przy tej okazji zrobił Janowski, świetnie współbrzmi z innymi jego pracami i postulatami:

Tym bardziej to uderza, że miano na celu wystawić obraz m y ś l i polskiej, zupełnie słusznie podkreślić, że naród żył nie tylko poezją, uczuciem, a wszakże w ewolucji myśli polskiej uniw. wil. żłobi tak znamienne ślady i z niego tyle potem płynie. Braknie w tym wydawnictwie Jundziłła, Kontryma, Grod[d]ka; powinni być tam umieszczeni filozof Dowgird, literat i mówca Chodani, filolog i historyk Adam Jocher, poeci Ignacy Szydłowski i Stanisław Rosołowski, a nade wszystko niepospolity kaznodzieja L. Trynkowski. Szkoła historyczna wileńska, która poruszała problemy naszych wschodnich rubieży, integralnie należy do pracy myśli polskiej i pięciu historyków: Daniłowicz, Onacewicz, Jaroszewicz, Teodor Narbutt i Michał Baliński figurować tam powinni. Koniecznym był Jeżowski, przewodnik filomatów, jak również Józef Mianowski, którego mowa przy otwarciu Szkoły Gł. Warsz. jest i pod względem literackim mistrzowską (H, 57–58).

Korekta cezur

Uznając konieczność uwzględnienia w refleksji nad historią Uniwersytetu Wileńskiego mniej znanych czy słabiej opracowanych faz działalności uczelni i zmiany wartościowania etapów rozwojowych wszechnicy, Janowski nie pomijał żadnej okazji, by o tym przypomnieć. Na przykład stulecie śmierci Słowackiego stało się dla niego okazją nie tylko do tego, żeby zaliczyć drugiego wieszca do grona wileńczyków, lecz przede wszystkim do potwierdzenia potencjału uczelni w latach od 1824 do 1831 r., zwykle mniej zajmujących historyków oświaty. Henryk Mościcki pisał trafnie w recenzji, że studium to „zarówno pod względem metodycznym, jako też bogactwa nagromadzonych szczegółów bio- i bibliograficznych, jest pierwszym wzorowym opraco-

waniem jednej z kart dziejów *alma matris* wileńskiej³³. Ta niewielka praca Janowskiego jest też bardzo dobrym przykładem jego odwagi w wygłaszaniu sądów kontrowersyjnych. Pisał w niej bowiem np. o pozytywnym wpływie ostatniego rektora, Wacława Pelikana, na poziom naukowy Uniwersytetu Wileńskiego w ostatnich latach jego działalności przed zamknięciem w 1832 r. Złej sławy Pelikana jako Polaka i patrioty to oczywiście nie korygowało, ale pozwalało badaczowi przekierowywać uwagę z kwestii politycznych na merytoryczne i wykazywać, że nawet w najtrudniejszym okresie istnienia wileńska wszechnica zachowała renomę³⁴. Janowski próbował zresztą maksymalnie wydłużyć dziewiętnastowieczne dzieje uczelni, podkreślając znaczenie funkcjonowania w latach 1832–1842 Akademii Medyko-Chirurgicznej i Akademii Duchownej, jako „części tej winnicy” (H, 37). Zwracał na to uwagę wydawca *Wszechnicy Wileńskiej*, pisząc: „[r]ównież i wskazanie, że dzieje Wszechnicy kończą się w 1842, a nie jak dotąd przeważnie utrzymywano w 1832 r., należy na dobro prof. Janowskiego zapisać”³⁵.

Zasadnicze wszakże przesunięcie – którego chciał dokonać Janowski w stosunku do utrwalonego, jak pisał, „schematu” (H, 41) myślowego, odnoszącego się do Uniwersytetu Wileńskiego – dotyczyło obniżenia rangi r. 1803 w dziejach uczelni. Wiązał się z tym krytyczny dystans wobec roli imperatorskiego uniwersytetu i działalności księcia Adama Jerzego Czartoryskiego³⁶ sprzężony z dowartościowywaniem znaczenia obu Szkół Głównych (przede wszystkim Wielkiego Księstwa Litewskiego³⁷, ale i Wileńskiej) oraz wpływu na uczelnię działalności KEN, bo – jak pisał Janowski – „plany reformator-

33 H. Mościcki, *Ludwik Janowski, „Lata uniwersyteckie Słowackiego”, Lwów 1909. Nakładem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, „Biblioteka Warszawska” 1910, t. 1, s. 374–375.*

34 Trafność spostrzeżeń Janowskiego doceniał też Mościcki, choć uważał, że sprawa Pelikana jest zasadniczo znacznie bardziej skomplikowana. Tamże, s. 379. Z opinią tą polemizował natomiast Janusz Iwaszkiewicz, twierdząc, że Janowski niesłusznie próbował rehabilitować rektora. Zob. J. Iwaszkiewicz, *Historia. Wiek XIX. Ludwik Janowski: „W promieniach Wilna i Krzemieńca”*. Wilno, 1923. Księgarnia J. Zawadzkiego, „Przegląd Warszawski” 1924, nr 28, s. 102. Także D. Beauvois uważa, że rolą Pelikana było przede wszystkim utrzymanie porządku. D. Beauvois, dz. cyt., s. 77–78.

35 L. Chomiński, *Od wydawcy*, [w:] L. Janowski, *Wszechnica Wileńska. 1578–1842*, s. [V].

36 Na temat znaczenia kwestionowanej przez Janowskiego tradycji zob. D. Beauvois, dz. cyt., s. 25–79.

37 Janowski wymiennie stosuje nazwy Szkoła Główna Litewska i Szkoła Główna Wielkiego Księstwa Litewskiego.

skie upadającej Rzeczypospolitej tu dopiero weszły częściowo w życie na użytek narodu” (AL, 8). Jakkolwiek badacz nie zamierzał kwestionować szczególnej roli uniwersytetu w trzech pierwszych dekadach XIX w., to zarazem pisał stanowczo: „atoli nie w reformie 1803 r. tkwi zasadnicza geneza sławy Uniwersytetu” (AL, 14). Powtórzy to kilkakrotnie w *Historiografii Uniwersytetu Wileńskiego* (H, 48, 49, 50) i jasno wyartykułuje, że w losach uczelni „największy nastaje przełom po reorganizacji 1781 r.: jest ona bez porównania głębszą niż reforma 1803 r. i sprawia tego uniw. całkowite przeistoczenie” (H, 66). Janowski rozumiał powody, dla których w badaniach uprzywilejowywano „okres mickiewiczowski” i skutki ustawy aleksandrowskiej, ale nie miał wątpliwości, że doprowadziło to do „załamania się perspektywy” (H, 43) poznawczej wobec wileńskiej uczelni i lekceważenia jej przeddziewiętnastowiecznej przeszłości. Tymczasem zdaniem Janowskiego Szkoła Główna Litewska pełniła ważną rolę przygotowawczą i stanowiła podwaliny rozwoju uczelni w XIX w., bez którego ten rozwój byłby niemożliwy (AL, 14).

Janowski nie tracił bynajmniej proporcji, twierdził jednak:

W Szkole Głównej zrobiono mało, ale działano dla przyszłości wiele. Praca ma tu większą wartość niż jej plon. Historyk umysłowości polskiej musi uważać okres wszechnicy wil. 1781–1801 za typową formę oświecenia, która na celu ma wyrwanie zielska przesądów, polerowania umysłów i niesienia cenniejszych nabytków ludzkości, a tym sposobem odrodzenia kraju. Do tej mety Sz. Gł. w miarę swego zdołania zbliżała się. Niemalżej ceny są jej realne zdobycze: działania Poczobut[t]a, myśli Kalińskiego, patriotyzm Karpowicza, wpływ Strojnowskiego oraz właściwości charakterystyczne, trwale pozostające do czasów zburzenia un. wil. Słowem w jego dziejach wydatną jest rola tego dwudziestolecia, które uznawane być powinno jako podmurowanie do późniejszej rozbudowy tej sławnej nauk warowni (H, 48).

Różnica między Szkołą Główną a imperatorskim uniwersytetem była, jak sugestywnie pisał Janowski, taka, jak między kagankiem a wieloramiennym świecznikiem, ale nie godził się na lekceważenie znaczenia tego pierwszego. Z tego powodu uważał, że trzeba zmienić stereotypowe rozpisywanie się o Aleksandrze I i Czartoryskim³⁸. Stawką tych zmian było podkreślenie

³⁸ Interesujący przykład takiego myślenia, z którym polemizował Janowski, znajdujemy np. u Wincentego Pola. Zob. W. Pol, *Pamiętnik Wincentego Pola do literatury polskiej XIX wieku, w dwudziestu prelekcjach mianych w radnej sali miasta Lwowa, stenografowanych pod dyktando Lubina Olewińskiego, profesora stenografii w Uniwersytecie Lwowskim*, Lwów 1866, s. 92–93, 95, 111.

znaczenia ciągłości rozwojowej Uniwersytetu Wileńskiego i pokazywanie go jako „organicznej” (H, 49)³⁹ całości rządzącej się własnymi prawami i posiadającej zdolność progresu niezależną od wsparcia obcej władzy. Badacz kwestionował też powtarzane często opinie o znacznym zwiększeniu zasobów osobowych uczelni po 1803 r. Jego zdaniem oparte one były przede wszystkim na profesorach pracujących tu już wcześniej, którzy „tak samo by się zasłużyli, gdyby Szkoła Gł.[ówna] nie została przerwana imperatorskim uniwersytetem” (H, 50)⁴⁰. Nawet logika i struktura tych dwóch zacytowanych zdań świetnie pokazuje oryginalność myślenia Janowskiego. Jego podejście do cezur w rozwoju uniwersytetu było szczególnym, może nieco desperackim, aktem ocalania autonomii uniwersytetu.

Naturalnie mowy być nie może o przekładanie (sic!) stulecia XVIII nad późniejsze – chodzi tylko, że nie widać zasadniczych sprzeczności między tymi okresami. Gdyby w XIX w. zachował Uniwersytet Wileński dawniejsze statuty Komisji Edukacji, szedłby tak lub inaczej po swym szlaku rozwojowym. [...] Geneza jej [siły uczelni – U.K.] nie wypływa z aktów państwowych, ale z linii rozwojowej dawnego uniw.; wielka jego rola opiera się na złożonym procesie, którego tętno wzmagają się w XIX w. działaniem szeregu mężów, nastrojami pokolenia, mozolami szarej rzeszy pracowników, tradycją, nagromadzonymi zasobami, duszą Wilna. Czynniki te spletają się najszczęśliwiej, ale najistotniejsze przyczyny bogactwa duchowego gubią się w nierozjaśnionym dla nas mroku (H,55).

Wagę obalenia przez Janowskiego ustalonego sądu o znaczeniu r. 1803 w dziejach Uniwersytetu Wileńskiego podkreślali piszący o *Wszechnicy Wileńskiej. 1578–1842* Adam Grzymała-Siedlecki i Henryk Mościcki⁴¹. Kwestia ta

³⁹ Zob. też: „Jest żywy organiczny związek etapów rozwojowych uniw. wil. od czasów Kom. Eduk. do dnia pograżenia jego w przymusowy letarg. [...] Trzymając się jednaj zbawiennej linii wytycznej i zachowując sobie właściwy charakter, ma swój stały bieg niezmienny, łamany jedynie przez obce wdzieranie się” (H, 66).

⁴⁰ Na znaczenie pochodzenia profesorów głównie z guberni cesarstwa podlegających oświacie kontrolowanej przez Uniwersytet Wileński zwracał też uwagę Daniel Beauvois. Zob. tenże, dz. cyt., s. 105.

⁴¹ Zob. (Sdl.) [A. Grzymała-Siedlecki], *Ludwik Janowski: „Wszechnica Wileńska 1578–1842”*. Wilno 1921. Nakładem i drukiem Ludwika Chomińskiego, „Rzeczpospolita” 1921, nr 316 (wyd. wiecz.), s. 5; H. Mościcki, *Ludwik Janowski. „Wszechnica Wileńska. 1578–1842”*. Wilno, nakładem i drukiem Ludwika Chomińskiego. Księgarnia Stow. Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie. M. Arct: w Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Łodzi i Lwowie. 1921, 8°. Knl. 4+s. 60+2 nl., „Książka” 1922, nr 3, s. 135.

staje się poniekąd centralna w jego późnych pracach. Trzeba wszakże przypomnieć, że ma Janowski w swoim dorobku popularyzatorską rozprawę jubileuszową, *Uniwersytet Wileński i jego znaczenie*, napisaną w 1903 r. i opatrzoną komentarzem poprzedzającym przedmowę: „Setną rocznicę reformy Uniwersytetu Wileńskiego młodzieży polskiej przypomina Litwin” (UW, b.s.). Badacz zwięźle przedstawił w tym tekście dziewiętnastowieczne osiągnięcia uczelni, akcentując przede wszystkim jej rolę w podtrzymywaniu tożsamości narodowej pod zaborami. Uległ więc badawczej „rutynie” (H, 51), przeciwko której pod koniec swojego życia tak bardzo protestował. Zasadniczo jednak to właśnie sprzeciw wobec wielu zastanych opinii był osią krystalizacyjną jego refleksji historycznej. Trafnie to nastawienie Janowskiego ujął jeden z recenzentów:

Niepodobna w krótkim ujęciu poruszyć, a nawet wymienić wszystkich poglądów autora, zasadniczo nieraz sprzecznych z ustalonymi sądami. Oparte na głębokiej erudycji i znajomości epoki, muszą stać się punktem wyjścia dla wszystkich późniejszych badań analogicznych. I na tym przede wszystkim polega wartość i zasługa pracy śp. prof. Janowskiego⁴².

„Ateny litewskie”

Cechę charakterystyczną prac Janowskiego stanowiło niewątpliwie to, że ich styl nie był bynajmniej neutralny. Gromadzenie wiedzy i jej popularyzacja to bowiem dla niego równie ważne cele, jak oddziaływanie na emocje czytelników oraz budowanie ich więzi intelektualnej i emocjonalnej z wileńską uczelnią poprzez projektowanie lektury zaangażowanej. Dla Janowskiego Uniwersytet Wileński to: „słońce” (UW, 44), „wieloramienny świecznik” (H, 51), „źródło zamięłowania do nauki i ukochania ojczyzny” (UW, 58), „plenny rozsądek wiedzy”⁴³, „centralne płomienisko” dla całej Polski i ziem zabranych” (Al, 12), „wirydarz”, który „rozrasta się i bujnie kwieci” (H, 36), „sławna nauk warownia” (H, 48), stopniowo rozrastająca się „rafa koralii” (H, 66). Przytłaczająca większość tych metafor służyła nie tylko wyrażaniu estymy, lecz także promowaniu właściwego Janowskiemu widzenia roli wileńskiej wszechnicy jako ośrodka dającego impuls do rozwoju kultury i oświaty w całym Wielkim Księstwie Litewskim i – co dla Janowskiego szczególnie ważne – na Rusi, a w dalszej dopiero kolejności na wszystkich ziemiach polskich.

⁴² H. Mościcki, *Ludwik Janowski. „Wszechnica Wileńska. 1578–1842”*, s. 135.

⁴³ L. Tur [L. Janowski], *Przedmowa*, do: tegoż, *Uniwersytet Wileński i jego znaczenie*, [b.s.].

Wydaje się wręcz, że to właśnie siła oddziaływania, promieniowania⁴⁴ czyniła z Uniwersytetu Wileńskiego ośrodek cywilizacyjny o niekwestionowanej renomie. A z Wilna – „Ateny litewskie”. To niewątpliwie właśnie ta metafora, występująca w jego pracach także w wersji „Ateny polskie (L, 133; H, 35) czy „Ateny Północy” (UW, 52) ma w jego narracji znaczenie szczególne, bo wyraża nierozzerwalny związek historii Uniwersytetu Wileńskiego z losami miasta, którego duszą była właśnie uczelnia (A1, 4), a także z dziejami ziem, których było ono stolicą. Janowski chętnie przypominał, że „[o]twarcia i zamknięcia roku szkolnego były wielkimi zdarzeniami w życiu Wilna i całej Litwy, odbywały się też z wielką uroczystością i powagą i miały wszystkie cechy świąt narodowych” (UW, 17). A i wiele wcześniej już przytaczanych fragmentów dowodzi, że potwierdzanie naukowej rangi uniwersytetu służyło Janowskiemu do przypomnienia potencjału kulturowego ziem Wielkiego Księstwa Litewskiego. Takie nastawienie poznawcze skryształizowało się w formie twierdzenia o konieczności uwzględnienia w badaniach i opisie działalności Uniwersytetu Wileńskiego „żywołu miejscowego”:

Oprócz roztrząsania ogólnej roli i cech tego zakładu, przechodząc jego historię, jednym z najważniejszych zadań moich będzie śledzić stosunek tego uniwersytetu do samej Litwy. W trzech kierunkach musi iść tu badanie: 1) jak się zaznaczały żywioły miejscowe w dziejach tej instytucji oświatowej; 2) co działał Uniwersytet Wileński dla badania Litwy pod względem jej języka, etnografii, przeszłości, oraz poznania tego kraju ze strony przyrodniczej; 3) jaką szerzył samowiedzę narodową i jak się przyczyniał do wypracowania stosunku Litwy do całej Polski. [...]

Dopiero w XIX w., wraz z ogólnym ruchem umysłowym, znaczenie wszechniczy wileńskiej nabiera i pod tym względem doniosłego znaczenia. Występują w niej ludzie z różnych dzielnic: Wielkopolski, Mazowsza, Wołynia, Ukrainy i Żmudzi, element atoli pochodzący z właściwej Litwy i Białorusi staje się wtedy dominujący. Te wszystkie żywioły wspólną pracą budują ten potężny gmach i przez nich wzrasta skarbnica ogólnonarodowa. Była to swego rodzaju Unia, nie mniejszego znaczenia od lubelskiej: świadome zjednoczenie dla ogólnego dobra, z mocnym przeświadczeniem o wspólności, braterstwie i nierozzerwalności. Było to nie tylko zlanie się pierwiastków polskiego, litewskiego i białoruskiego, ale wytworzenie niejako wyższej formy – synteza dziejów i ducha (A1, 15–16).

⁴⁴ Trzeba przyznać, że wydawcy zbioru tekstów Janowskiego nadali mu tytuł bardzo godny ze sposobem myślenia autora. Zob. L. Janowski, *W promieniach...*

Wiązało się to też z podkreśleniem znaczenia badań przeszłości Litwy i formowania się „wileńskiej szkoły historycznej” (UW, 28, H, 57). Janowski akcentował wagę prac Ignacego Żegoty Onacewicza, Ignacego Daniłowicza i Michała Bobrowskiego⁴⁵. Zwłaszcza pierwszy z nich cieszył się szczególnym zainteresowaniem badacza, który pozostawił w rękopisie obszerną jego biografię.

Puentująca wywód Janowskiego figura Unii miała szczególne konotacje historyczne i wskazywała na integrującą rolę uniwersytetu. Ale w 1912 r., kiedy Janowski wygłaszał te słowa, mogła być też odbierana kontekstowo jako głos wsparcia tradycji unijnej w relacjach polsko-litewskich⁴⁶.

Biblioteki

Zasługi Janowskiego dla Uniwersytetu Wileńskiego tyle trafnie, ile metaforycznie ujął Janusz Iwaszkiewicz:

Śmiało rzec można, że Janowski był jednym z duchowych wskrzesicieli Uniwersytetu im. Stefana Batorego. W znacznym bowiem stopniu dzięki jego pismom i odczytom szersze koła społeczeństwa polskiego uświadomiły sobie doniosłe znaczenie dawnego Uniwersytetu Wileńskiego oraz konieczność jego wskrzeszenia⁴⁷.

⁴⁵ Zob. też AL, 16–17. Janowski odnotował tu istnienie dwóch nurtów badań w tym zakresie: litewsko-białoruskiego, reprezentowanego przez Ignacego Daniłowicza, Michała Bobrowskiego i Ignacego Żegotę Onacewicza, zainteresowanie przeszłością Litwy podporządkowujących hasłu *gente Lithuanus, natione Polonus* oraz żmudzkiego, „zmierającego do samodzielności językowej” (AL, 16), a związanego z Dowkontem, Staniewiczem i Wołonczewskim. Z czasem ukształtowała się, jak podkreślał, cała „szkoła” badań nad historią, etnografią i fizjografią Litwy.

⁴⁶ Stosunek do unii od jakiegoś już czasu różnił niektórych Polaków i Litwinów. W 1910 r. „[n]ie doszło, jak myślano, do symbolicznego wznowienia unii w rocznicę sławnego zwycięstwa”, bo delegacja litewska nie wzięła udziału w obchodach grunwaldzkich. Zob. o tym: P. Łossowski, *Po tej i tamtej stronie Niemna. Stosunki polsko-litewskie 1883–1939*, Warszawa 1985, s. 60.

⁴⁷ J. Iwaszkiewicz, *Historia. Wiek XIX. Ludwik Janowski: „W promieniach Wilna i Krzemieńca”*. Wilno, 1923. Księgarnia J. Zawadzkiego, „Przegląd Warszawski” 1924, nr 28, s. 102.

Ironia trudnej polskiej historii sprawiła, że wydobywając z cienia braku-
jące ogniwa historii uniwersytetu, autor *Wszechnicy Wileńskiej* nie zdołał ich
złączyć w całość, którą planował, bo – jak wspominałam na początku – wojna
przerwała jego badania. W zamian za to dane mu było w latach 1919–1921
przeżyć w skondensowaniu tragedię Uniwersytetu Wileńskiego, którą przez
całe życie próbował opisywać. Doświadczył potwierdzenia trwałości uczelni,
gdy ją ponownie otwarto w 1919 r., a zarazem jej czasowej likwidacji i ewa-
kuacji, gdy bolszewicy zagrozili miastu latem 1920 r. Jego biografia zamknię-
ta została kłamrą, wiążącą go w sposób symboliczny z trudnymi dziejami
ukochanej wszechnicy. Na przełomie XIX i XX w. fascynacja Janowskiego jej
dziedzictwem rozpoczęła się od poznania w bibliotece Uniwersytetu Kijow-
skiego, przywiezionego tam księgozbioru Uniwersytetu Wileńskiego. Latem
1920 r. wywoził z Wilna własne książki i ubolewał nad składanym do pak
dobytkiem uczelni⁴⁸. Ale po ponownym powrocie do Wilna pisał do matki 4
grudnia tego samego roku:

Stał się cud, że ten Uniwersytet zmartwychwstał – znów się zachwiał i prawie
ginął – nagle drugi cud – powrócenie do tej świątyni – i ciągła obawa... Cho-
dzą, droga Mamo, po salach naszej Biblioteki – one najwięcej mówią o walce
naszej z tymi, których tu dziś nie ma, a którzy lat 90 w niej gospodarowali⁴⁹.

Przez całe życie pomnażając zawartość tej Biblioteki, Janowski ponawiał
walkę o ciągłość dziejów Uniwersytetu.

Bibliografia

(Sdl.) [A. Grzymała-Siedlecki], *Ludwik Janowski: „Wszechnica Wileńska 1578–1842”*. Wilno 1921. Nakładem i drukiem Ludwika Chomińskiego, „Rzecz-
pospolita” 1921, nr 316 (wyd. wiecz.), s. 5.

Beauvois Daniel, *Wilno – polska stolica kulturalna zaboru rosyjskiego 1803–1832*, przeł. I. Kania, Wrocław 2010.

Bieliński Józef, *Uniwersytet Wileński (1579–1831)*, t. 1–3, Kraków 1899–1900.

Buchowski Krzysztof, *Litwomani i polonizatorzy. Mity, wzajemne postrze-
ganie i stereotypy w stosunkach polsko-litewskich w pierwszej połowie XX wieku*,
Białystok 2006.

⁴⁸ Zob. A. Wrzosek, W. Horoszkiewiczówna, dz. cyt., s. 50.

⁴⁹ L. Janowski, list do matki z 4 grudnia 1920 roku (Wilno). Cyt. za: A. Wrzo-
sek, W. Horoszkiewiczówna, dz. cyt., s. 54–55.

Chomiński Ludwik, *Od wydawcy*, w: L. Janowski, *Wszechnica Wileńska. 1578–1842*, Wilno 1921.

Chrzanowski Ignacy, *Ludwik Janowski: „W promieniach Wilna i Krzemieńca”*. Wilno, nakładem Księgarni Józefa Zawadzkiego, 1923, „Rzeczpospolita” 1924, nr 31 (wyd. por.), s. 4.

Drogoszewski Aureli, *Recenzje zbiorowe prac z zakresu humanistyki. Historia literatury polskiej*, „Przegląd Humanistyczny” 1923, t. 2, s. 348–349.

Iwaszkiewicz Janusz, *Historia. Wiek XIX. Ludwik Janowski: „W promieniach Wilna i Krzemieńca”*. Wilno, 1923. Księgarnia J. Zawadzkiego, „Przegląd Warszawski” 1924, nr 28, s. 101–103.

Janowski Ludwik, *Ateny litewskie*, zagajenie kursu pt. *Historia Uniwersytetu Wileńskiego*. Wykład specjalny z fundacji XX. Lubomirskich miany 23 i 24 października 1912 roku na Uniwersytecie Jagiellońskim w sali Śniadeckich, Kraków 1912.

Janowski Ludwik, *Historiografia Uniwersytetu Wileńskiego*, cz. 1, Wilno 1921.

Janowski Ludwik, *Jundziłł Stanisław ks.*, „Pamiętniki”, wydał dr Antoni Kurpiel, „Archiwum do Dziejów Literatury i Oświaty” XIII, str. 35–179 i odb. Kraków, 8 ° w str. 147, „Kwartalnik Historyczny” 1909, R. 23, s. 182–187.

Janowski Ludwik, *Lata uniwersyteckie Juliusza Słowackiego*, [w:] L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923.

Janowski Ludwik, *Na Wszechnicy Wileńskiej. Przyczynek do dzieła Józefa Biełlińskiego*. („Uniwersytet Wileński”, Kraków, 1899, 1900. *Fontes et commentationes historiarum scholarum in Polonia illustrantes*), [w:] L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923.

Janowski Ludwik, *O pismach historyczno-literackich Jundziłła*, [w:] L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923.

Janowski Ludwik, *Słownik bio-bibliograficzny dawnego Uniwersytetu Wileńskiego*, wyd. pod kierunkiem R. Mienickiego, przy współudziale dr M. Burbianki i dr B. Zwolskiego, Wilno 1939.

Janowski Ludwik, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923.

Janowski Ludwik, *Wszechnica Wileńska. 1578–1842*, Wilno 1921.

Kalęba Beata, *Rozdroże. Literatura polska w kręgu litewskiego odrodzenia narodowego*, Kraków 2016.

Kowalczyk Urszula, *Między Uniwersytetem Wileńskim a Szkołą Główną. Eliptyczność dziewiętnastowiecznych narracji o tradycji naukowej*, [w:] *Romantyzm uniwersytecki. Kulturotwórcza rola ośrodków akademickich w pierwszej połowie XIX wieku*, pod red. E. Dąbrowicz i M. Lula, Białystok 2019.

Krakowiecka Ludmiła, *Janowski Ludwik*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny*, t. 10, kom. red. K. Lepszy i in., Wrocław 1964.

Mościcki Henryk, Ludwik Janowski, „Lata uniwersyteckie Słowackiego”, Lwów 1909. Nakładem Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych, „Biblioteka Warszawska” 1910, t. 1, s. 374–380.

Mościcki Henryk, Ludwik Janowski, „Wszechnica Wileńska. 1578–1842”. Wilno, nakładem i drukiem Ludwika Chomińskiego. Księgarnia Stow. Nauczycielstwa Polskiego w Wilnie. M. Arct: w Warszawie, Poznaniu, Lublinie, Łodzi i Lwowie. 1921, 8°. Knl. 4+s. 60+2 nl., „Książka” 1922, nr 3, s. 134–135.

Mościcki Henryk, Tur Ludwik, „Uniwersytet Wileński i jego znaczenie”. Z 59 rycinami i dwiema tablicami kolorowanymi, Lwów, 1903. Wydawnictwo „Macierzy Polskiej” N. 79, str. 102 8°, „Kwartalnik Historyczny” 1903, R. 17, s. 425–426.

Pigoń Stanisław, Przedmowa, [w:] L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923.

Pol Wincenty, *Pamiętnik do literatury polskiej XIX wieku, w dwudziestu prelekcjach mianych w radnej sali miasta Lwowa, stenografowanych pod dyktando Lubina Olewińskiego, profesora stenografii w Uniwersytecie Lwowskim*, Lwów 1866.

Stolarzewicz Ludwik, *Promienisty (Na kanwie zbioru prac Janowskiego, zat. „W promieniach Wilna i Krzemieńca”)*, „Dziennik Wileński” 1923, nr 225, s. 3.

Tur Ludwik [Janowski Ludwik], *Uniwersytet Wileński i jego znaczenie, z pięćdziesięciu dziewięciu rycinami i dwiema tablicami kolorowanymi*, Lwów 1903.

White Hayden, *Poetyka pisarstwa historycznego*, pod red. E. Domańskiej i M. Wilczyńskiego, Kraków 2010.

Wrzosek Adam, Horoszkiewiczówna Walentyna, *Wstęp. Działalność naukowa i społeczna Ludwika Janowskiego*, [w:] L. Janowski, *W promieniach Wilna i Krzemieńca*, Wilno 1923.

Zienkiewicz Tadeusz, *Polskie życie literackie w Kijowie w latach 1905–1918*, Olsztyn 1990.